

Angelo Amato, *I Santi messaggeri di misericordia*, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2016, ss. 456 + 7 [nlb.].

Ostatni Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy ogłoszony w Kościele katolickim przez papieża Franciszka przeżywany był w duchu Bożego miłosierdzia. Wydarzenie to przyniosło – zarówno w wymiarze powszechnym, jak i lokalnym – wiele różnorodnych inicjatyw, m.in.: duszpasterskich, kulturalnych, charytatywnych, a także wydawniczych.

Pozycją książkową godną uwagi dla czytelnika z Polski może być publikacja w języku włoskim pt. *I Santi messaggeri di misericordia* (*Święci posłańcy miłosierdzia*), której autorem jest Angelo Amato. Prezentowane dzieło liczące przeszło czterysta pięćdziesiąt stron zostało wydane w marcu 2016 r. przez wydawnictwo z Watykanu – Libreria Editrice Vaticana.

Angelo Amato jest włoskim salezjaninem, kardynałem, od 2008 r. prefektem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, znanym teologiem dogmatycznym, autorem wielu książek i artykułów naukowych tłumaczonych także na inne języki. W Polsce dostępne są następujące publikacje wspomnianego purpurata: *Święta Hildegarda z Bingen* (2013 r.) oraz *Niebo. O co tu chodzi?* (2014 r.).

Prezentowana tu książka, która pod względem struktury podzielona jest na dwie części, wpisuje się w bogatą myśl teologiczną Kościoła katolickiego, literaturę hagiograficzną oraz kaznodziejską. Pierwsza część, zatytułowana *Misericordia e vita santa* (*Miłosierdzie i święte życie*) zawiera refleksje i opracowania dotyczące świętych – wśród nich są wyznawcy oraz męczennicy – a także myśli o ich znaczeniu dla Kościoła i współczesnych społeczeństw w formie medytacji (rozdział 2 i 15), rozmów (rozdział 4), prezentacji pozycji książkowych (rozdział 6 i 13) i wykładów konferencyjnych (rozdział 10). Część druga publikacji nosi tytuł *La misericordia nel cuore dei Santi* (*Miłosierdzie w sercu świętych*) i jest zbiorem okolicznościowych kazań i homilii (beatyfikacyjnych oraz wygłoszonych z okazji ogłoszenia dekretów nadających Sługom Bożym tytuł Czcigodni), a także przesłań prefekta Kongregacji ds. Świętych z 2015 r. Całość książki poprzedza część wprowadzająca *Prefazione* (*Wstęp*), której autorem jest także kard. Amato. Publikację zamykają natomiast indeksy: *Indice dei nomi* (*Indeks nazwisk i nazw*), *Indice analitico* (*Indeks rzeczowy*) oraz *Indice generale* (*Spis treści*).

Szczegółowa analiza treści pierwszej części książki, którą tworzy piętnaście rozdziałów (s. 15-216), pozwala wydobyc główne tematy poruszane przez Autora. Punktem wyjścia (rozdział 1) jest refleksja nad życiem Maryi i ukazanie Jej miłosierdzia w kontekście nowotestamentowych błogosławieństw, analiza tytułu „Matka i Królowa Miłosierdzia” oraz prezentacja miłosierdzia Maryi w tradycji wschodniej. Kolejne rozdziały (od drugiego do szóstego) odnoszą się do związku świętości i miłosierdzia, wyjaśnienia roli i funkcji świętych w Kościele i ludzkiej społeczności, rozumienia świętości osób konsekrowanych oraz pedagogii paschalnej w drodze uświęcenia człowieka. Rozdziały od siódmego do czternastego prezentują osoby różnych epok i stanów oraz główne elementy ich duchowego doświadczenia. Kard. Amato poświęcił te strony książki na ukazanie następujących postaci: świętych – Grzegorza z Nereku i Junipera Serry, błogosławionych – Flavienu Michela Melki, Manuela Gonzáleza Garcíi, Oscara Arnulfa Romery y Galdámeza, a także Sług Bożych – Giovanniego Bacilego, Lodovica Acernesego i Małej Siostry Magdeleine od Jezusa. Tematem ostatniego – piętnastego – rozdziału pierwszej części publikacji jest zagadnienie roli i wartości relikwii.

Część druga książki (s. 217-421) podzielona jest na trzydzieści dwa rozdziały, które zawierają kazania, homilie i przesłania salezjańskiego kardynała. Ukazują one oblicza świętości osób różnych epok. Wśród prezentowanych postaci są żyjący dawniej, np. wspomniany wcześniej Doktor Kościoła św. Grzegorz z Nereku (950-1005) czy też św. Teresa z Avila (1515-1582). Inną grupę stanowią ci,

którzy wpisują się w duchowość apostołską XIX stulecia, np. św. Giovanni Antonio Farina (1803-1888), bł. Luigi Caburlotto (1817-1897) czy bł. Louis-Éduard Cestac (1801-1868), jak i współcześni, żyjący w XX wieku: bł. Luigi Bordino (1922-1977), bł. Benedict Daswa (1946-1990). Nie brak także akcentów polskich w postaci prezentacji bł. Matki Klary Ludwici Szczęsnej (1863-1916) – współzałożycielki Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusa, o. Michała Tomaszka (1960-1991) i o. Zbigniewa Strzałkowskiego (1958-1991) misjonarzy franciszkańskich – męczenników z Peru, których beatyfikacja odbyła się w 2015 r.

Oceniając recenzowaną książkę, można stwierdzić, że posiada niekwestionowaną wartość estetyczną, duchową i poznawczą. Jak przystało na watykańskie wydawnictwo, publikacja jest dopracowana od strony edytorskiej (jasna struktura, czytelny układ stron), estetyki (twarda okładka z elegancką obwolutą), zawartości (książka odnosi się do wielu tematów teologicznych i prezentuje ciekawe przykłady ludzi, którzy w przeróżny sposób doświadczali Boga i osiągnęli pełnię życia chrześcijańskiego – świętość) oraz naukowej rzetelności (zastosowanie odwołań – w tekście jest ich ponad dwieście – czy opracowanie indeksów). Pod względem treściowym kard. Amato pozostawił Kościołowi w Roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia w swojej książce bogatą refleksję nad świętością osób różnych epok, których działalność była odbiciem wyjątkowego atrybutu Boga – miłosierdzia.

Książka pt. *I Santi messaggeri di misericordia* popularyzuje życie i duchowość świeckich, prezbiterów, zakonników i siostr zakonnych w Polsce jeszcze mało znanych. Lektura książki jest ciekawa i inspirująca. Kazania i homilie prezentowane w drugiej części publikacji świadczą o dojrzałym stylu Autora, który niepotrzebnie ich nie wydłuża, stara się wydobyć najważniejsze elementy życia i praktykowanej duchowości oraz pozostawić odbiorcom jasne przesłanie i zachęty. Treść tych przemówień, jak i innych tekstów tej książki, bazuje na wiarygodnym materiale: dziełach wydanych oraz pismach świętych, błogosławionych i Sług Bożych, odpowiednich *Positio* czy też na opracowaniach biograficznych uzupełnianych niekiedy nauczaniem papieży i Kościoła. Z całą pewnością recenzowana książka pozostanie piękną pamiątką Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego. Warto, aby została przetłumaczona na język polski i udostępniona szerokiemu gronu wiernych.

Polscy czytelnicy posługujący się językiem włoskim znajdą w prezentowanym dziele salezjańskiego purpurata wiele wskazówek, głębokich treści i praktycznych przykładów realizowania miłosierdzia, wypływających z życia ludzi, którzy prawdziwie są – jak wyraża to tytuł książki – posłańcami miłosierdzia.

Ks. Piotr Szlufik SDB

<http://doi.org/10.21852/sem.2017.2.18>

Wiara wobec współczesności, red. Ignacy Bokwa, Marek Jagodziński, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014, ss. 222, ISBN: 978-83-64181-49-8.

Problematyka wiary jako odpowiedzi człowieka na Boże objawienie stanowi zagadnienie ciągle aktualne. Akt wiary, opierając się na zaufaniu, implikuje intymną relację człowieka z Bogiem. Przez możliwy dla wszystkich dar wiary człowiek wchodzi na drogę prowadzącą ku fascynującej rzeczywistości, jak pisze autor natchniony w Hbr 11,1: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy”.

Papież Paweł VI, na którego wypowiedź powołują się we wstępie Redaktorzy recenzowanej książki (s. 7), stawia pytania skierowane do każdego: „Czy pojmujecie, czym jest wiara? Czy rozumiecie, jak bardzo jest ona wewnętrzna, jak właściwa każdej duszy, aczkolwiek zaofiarowana i możliwa dla wszystkich? Jak bardzo jest ważna i jak zasadnicza dla religii i dla życia?”. Człowiek ciągle musi stawiać sobie pytanie o wiarę, mieć świadomość jej wewnętrznego charakteru, ponieważ jest to sprawa zasadnicza dla ludzkiej egzystencji. W tę refleksję wpisuje się książka *Wiara wobec współczesności*,

pod redakcją księdza Ignacego Bokwy i księdza Marka Jagodzińskiego, która stanowi kolejny tom serii wydawniczej „Radomskiej Biblioteki Teologicznej” Instytutu Teologicznego UKSW w Radomiu, której redaktorami są: ksiądz Marek Jagodziński i ksiądz Daniel Swend. Autorzy recenzowanego tomu podejmują tematykę wiary jako centralnego fenomenu chrześcijańskiej egzystencji.

Zgodnie z zamysłem redaktorów, praca zbiorowa została podzielona na trzy części, w których szczególnie autorzy podejmują zagadnienie wiary w jej powiązaniu z: kulturą (część I: *Wiara a kultura*), rozumem (część II: *Wiara a rozum*) oraz środowiskiem społecznym (część III: *Wiara a środowisko społeczne*).

W części I znajdują się trzy teksty: księdza Ignacego Bokwy, Izabelli Smentek i księdza Edwarda Sienkiewicza. Ksiądz Ignacy Bokwa, w artykule zatytułowanym *Ewangelizacja tęsknot na dziedzińcu pogan*, podejmuje interesująco aktualny temat ewangelizacji w kontekście nowego ateizmu, który paradoksalnie jest też wołaniem o zaspokojenie niezwywalnych tęsknot człowieka, jakimi są: pragnienie sensu oraz nadzieja ostatecznego spełnienia. Analiza została dokonana w kontekście tych pozycji współczesnej literatury pięknej, w których autorzy próbują się zmierzyć z fenomenem Boga. Ateistycznym tendencjom zostaje przeciwstawiony aspekt teologiczny jako jednocześnie możliwość nawiązania dialogu z niewierzącymi.

Izabella Smentek pisze o *Specyfice głoszenia wiary w zlaicyzowanym świecie na przykładzie kazań biskupa Franza Kamphausa*, wskazując na zawartą w tych kazaniach łagodną sugestię i cierpliwość, bez polemik i przekonywania z pozycji autorytetu, co pobudza do refleksji nad wiarą. Natomiast ksiądz Edward Sienkiewicz w tekście pt.: *Wiara a polityka* ukazuje problematykę politycznego zaangażowania katolików. Rozpoczyna on od sprecyzowania pojęć: wiara i polityka, które w wielu dyskusjach i sporach są błędnie rozumiane. Autor wyprowadza wniosek, że kwestia relacji wiary i polityki musi być uporządkowana w oparciu o pewne zasady, czyli obowiązujące kryteria, a zatem o wartości, których nie posiada, ani nie wytwarza polityka; musi je zatem czerpać z zewnątrz, co tak naprawdę oznacza, że czerpie je z religii. Ludzie wierzący w polityce są przede wszystkim strażnikami przestrzegania wartości. Kościół zaś nie może rezygnować z misji głoszenia prymatu Boga nad wszelkimi rozstrzygnięciami instytucjonalnymi.

Część II recenzowanej książki zawiera pięć tekstów dotyczących wiary w relacji z rozumem. Otwiera ją artykuł księdza Stanisława Kowalczyka *Klasyczne i współczesne koncepcje rozumu/racjonalności*. W odniesieniu do klasycznych koncepcji Autor odwołuje się do Platona, Arystotelesa, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu. Wskazuje, że współczesne koncepcje rozumu i racjonalności są inspirowane ideologią epoki oświecenia, a w tej perspektywie rozum ludzki nie tyle poznaje prawdę, co ją rzeczywiście decyduje o jej użyteczności w życiu.

W kolejnym tekście: *Wiara i różne formy jej wypaczenia*, autorstwa księdza Daniela Swenda, podjęty został temat różnych wypaczeń wiary w obrębie elementu przedmiotowego (Boga) – Jego niewłaściwego pojmowania, aż do negacji Jego istnienia; w obrębie elementu podmiotowego (człowieka) – deformacji w rozumieniu i przeżywaniu wiary przez redukcję jej wyłącznie do sfery samego tylko intelektu, samej woli czy samego uczucia; a także w obrębie relacji podmiotu do przedmiotu wiary – na zasadzie zbytniego pasywizmu albo przesadnego aktywizmu człowieka. Autor wyprowadza wniosek, że wobec rozmaitych zagrożeń wiary potrzeba rzetelnego namysłu i zrozumienia, czym jest wiara, aby dawała ona radość i prowadziła człowieka ku zbawieniu.

W kolejnym artykule: *Wiara a relatywizm*, ksiądz Józef Warzeszak ukazuje zagrożenie dla wiary ze strony relatywizmu w zakresie prawdy, co podważa początki i celu wszystkiego oraz prowadzi do agnostycyzmu. Na podstawie nauczania Benedykta XVI, a także Jana Pawła II, autor podejmuje również kwestię relatywizmu etycznego i moralnego, zagrożeń relatywizmem w sprawach religijnych, a także roli ludzi wierzących i ich postawy wobec relatywizmu zarówno w życiu społecznym, jak i w zakresie życia rodzinnego oraz wychowania. Człowiek wierzący powinien pokonywać trudności płynące z relatywizmu i nie lękać się iść niekiedy niejako pod prąd takim trendom, aby pomimo niekorzystnych warunków być blisko Chrystusa i dawać świadectwo o swojej wierze. W tym kontekście autor wyprowadza wniosek, że warto pogłębiać znajomość wiary, ponieważ nierzadko niski poziom wiedzy jest przyczyną chwiejności w wierze.

Na koniec tej części recenzowanej książki zatytułowanej *Trójca Święta – wyzwanie dla wiary*. Trójca Święta jest prawdziwym wyzwaniem dla wiary, ponieważ treścią wiary jest sam Bóg. Jednak

to od człowieka zależy (zwłaszcza od jego rozumu), w jaki sposób ta wiara skonkretyzuje się i czy uzna on w swoim życiu prawdę o Bogu w Trójcy Świętej. Na podstawie nowości w wierze Abrahama oraz ewangelicznego opisu oświecenia umysłów uczniów idących do Emaus (Łk 24,45), a także działania Ducha Świętego, Autor zwraca uwagę, że Trójca Święta się nie starzeje, zaś historia zbawienia pokazuje, iż Bóg nie przestanie zaskakiwać i obalać czysto ludzkiej pewności ustalenia raz na zawsze niewzruszonych zasad wiary; wychodzi bowiem z ciągle nowymi wyzwaniem nie pozostawiając człowieka w duchowym letargu.

Drugą część książki zamyka tekst księdza Marka Skierkowskiego: *Potrzeba nowej apologetyki wiary*. Nawiązując do nauczania kardynała Williama Levady, prefekta Kongregacji Nauki Wiary w latach 2005-2012, Autor stawia aktualną tezę, że adresatem nowej apologetyki ma być nie tylko formalny przeciwnik chrześcijaństwa, ale też obojętny lub zsekularyzowany chrześcijanin. Nie wystarczy już dzisiaj samo wykazywanie prawdziwości objawienia, lecz konieczna jest przekonująca argumentacja, że Jezus Chrystus ma decydujące znaczenie dla rozwoju człowieka i jego codziennego życia.

Ostatnia, trzecia część książki, dotyczy wiary w relacji do środowiska społecznego. Znajdują się w niej cztery artykuły. Tę część otwiera tekst księdza Marka Jagodzińskiego, w którym zostało podjęte zagadnienie *Kościół jako środowisko wiary* ze wskazaniem na eklezjalne uwarunkowania wiary oraz na przeszkody w wierze wynikające ze znamion ponowoczesności. Podmiotem wiary jest konkretny człowiek, który przeżywa osobową relację z Bogiem. Ważne jest zatem zwrócenie uwagi na jej wymiar interpersonalny. Człowiek i Bóg są dla siebie wzajemnie partnerami. W tym kontekście Autor zwraca uwagę na społeczny wymiar życia wiary, aby wskazać na jej charakter dialogiczno-dialektyczny w Kościele, co polega na „byciu zadaniem i stawianiu się” oraz „przejmowaniu i współkształtowaniu”. Dopełnieniem tej kwestii jest wymiar pneumatologiczny eklezjalnego środowiska wiary z darem Ducha Świętego w jedności Bożej Komunii.

W kolejnym tekście: *Tradycja jako wyraz żywej wiary*, ksiądz Sylwester Jaśkiewicz zwraca uwagę, że Tradycja należy do zasadniczych terminów w teologii i pozostaje nieodłącznie związana z Pismem Świętym i objawieniem. Jako nieustanny proces przekazywania Bożego objawienia, Tradycja jest wpisana w Kościół. Autor ukazuje bogactwo rzeczywistości Tradycji w kontekście dynamicznej i dialogicznej koncepcji objawienia przy stałej obecności Zbawiciela oraz ożywiającej działalności Ducha Świętego. W tej perspektywie przypomina, że Tradycja nie jest dziełem tylko ludzkim; kryje w sobie żywą i dynamiczną rzeczywistość doświadczenia spotkania z Jezusem Chrystusem oraz niewyczerpaną prawdę, której źródłem i gwarantem jest Duch Święty.

Ksiądz Jarosław Babiński w artykule *Zniekształcenia i substytuty wiary* najpierw zwraca uwagę na źródła kryzysu wiary, które zdają się niestety nie tracić na aktualności, a których należy szukać w ideach oświecenia: kulcie ludzkiego rozumu, micie postępu, autosoterycznym antropocentryzmie, czego konsekwencją jest szeroko pojęta sekularyzacja, dominacja tendencji materialistycznych w nauce z próbami usankcjonowanego prawnie ateizowania nauki, a także nowy ateizm, aż do uznania nauki jako „świeckiej religii”. Drugim źródłem kryzysu wiary jest liberalizm zakładający wykluczenie istnienia Boga. W tej sytuacji wolność staje się celem samym w sobie. Jest to wolność w sensie negatywnym (wolność „od”) z pominięciem jej wymiaru pozytywnego (wolności „do”). Autor zwraca przy tym uwagę na przemiany religijności, powstające hybrydowe jej formy, gdzie przynależność do określonej religii jest jednocześnie łączona z praktykowaniem rytów całkowicie z nią sprzecznych. Wskazuje na New Age jako mieszkankę rozmaitych wierzeń religijnych, która prowadzi do jakiejś syntetycznej panreligii. Substytutem religijności stał się dziś kult kultury, z wiarą w jej kompensacyjną funkcję ludzkich lęków, a także świecki mesjanizm stanowiący podstawy komunizmu i ideologii nazistowskiej, co prowadziło w historii do krwawych eksterminacji grup etnicznych, społecznych i całych narodów. Ma to związek z ideami eugeniki, segregacją rasową, świadomym rodzicielstwem czy poradnictwem genetycznym.

Ostatnim artykułem w omawianej książce jest tekst księdza Przemysława Artemiuka *Ludzie Boga – czyli o sensie i naglącej potrzebie świadectwa wiary*. Autor, powołując się na słowa Benedykta XVI z Listu Apostolskiego *Porta Fidei*, podkreśla, że jeśli wiara w Jezusa Chrystusa jest drogą do osiągnięcia zbawienia, to domaga się ona także dzielenia się nią z innymi. Autor akcentuje potrzebę świadectwa, które jest prostym następstwem przyjęcia wiary i życia według niej. Wskazuje na rzeszę męczenników-świadków

(łac. *martyr*), których świadectwo jest znakiem objawienia Bożego i argumentem jego wiarygodności. Odwołując się do nauczania Jana Pawła II, Autor zwraca uwagę, że świadectwo stanowi dowód miłości, ponieważ jego istotą jest czyn trudnej wierności Jezusowi Chrystusowi; jest ono potwierdzeniem ludzkiej godności, a także stanowi drogę do prawdy.

Podsumowując całość recenzowanej pracy zbiorowej, należy stwierdzić, że treści w niej zawarte są bardzo aktualne, na co wskazuje już sam jej tytuł, który oddaje intencję oraz istotę zawartych w niej przemyśleń. Czyta się ją z dużym zainteresowaniem. Poszczególne teksty zmuszają do refleksji nad zagadnieniem wiary oraz stanowią przyczynek do rozwoju wiedzy o współczesności. Książka z powodzeniem może służyć pomocą nie tylko w refleksji naukowej, ponieważ jej adresatami mogą być nie tylko teologowie, filozofowie czy kulturoznawcy, ale także duszpasterze, katecheci, studenci kierunków humanistycznych oraz ci, którzy są zainteresowani zmieniającą się rzeczywistością, ponieważ zagadnienie wiary we współczesnym świecie dotyczy każdego, nie tylko wierzących, ale również tych, którzy, uważając się za niewierzących, współistnieją z nimi oraz współtworzą tę rzeczywistość.

Dariusz Adamczyk
Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków
<http://doi.org/10.21852/sem.2017.2.19>

Józef Umiński, *Episkopat polski z pierwszej połowy XX wieku*, opr. wyd. Sylwia Grochowina, Jan Sziling, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, ss. 146.

Wiek XX polskiej historii obfitował w niezwykle ważne wydarzenia. Odradzająca się po 123 latach zaborów państwowość, a następnie kształtowanie rzeczywistości okresu XX-lecia międzywojennego, wydarzenia II wojny światowej i pierwsze lata komunistycznej rzeczywistości, stanowią jeden z najbardziej dynamicznych okresów w dziejach narodu polskiego. Niezwykle ważną rolę w wszystkich tych wydarzeniach odgrywał Kościół katolicki, w tym także jego hierarchowie. Obserwatorem i uczestnikiem dziejów tego czasu był również ks. Józef Umiński, jeden z najbardziej znanych polskich badaczy historii Kościoła katolickiego do lat 50-tych XX wieku. Przed swoją śmiercią, która nastąpiła 1 maja 1954 roku, zdążył on 11 lipca 1951 roku zakończyć pracę nad tekstem *Episkopat polski z pierwszej połowy XX wieku*. Prawo do jego publikacji scedował na Towarzystwo Naukowe w Toruniu z zastrzeżeniem, że może to nastąpić nie wcześniej niż 50 lat po zakończeniu spisywania tekstu, czyli w roku 1991. Od tego czasu minęło kolejne 25 lat, a tekst doczekał się opracowania dopiero w roku 2016 za sprawą pracowników Wydziału Historii UMK w Toruniu: dr hab. Sylwii Grochowiny i prof. dra hab. Jana Szilinga. Zaznaczyć przy tym należy, że praca ks. Umińskiego ukazała się jako tekst źródłowy i sensu stricto należy ją zaklasyfikować jako źródło o charakterze memuarystycznym. Autor tekstu źródłowego sam wskazał na fakt, że nie jest to praca naukowa, lecz traktować ją należy jako osobiste uwagi co do członków Episkopatu polskiego: „[...] Rzeczy tu zawarte podaję wyłącznie z pamięci, bez jakichkolwiek znajdujących się w tej chwili pod ręką danych pisemnych lub drukowanych, i według tego, jak mi się w umyśle na podstawie zdobytych różnymi drogami dawniej wiadomości (niekiedy nawet zwykłych plotek, bo i to ma swoje znaczenie) w ciągu lat kilku czy kilkadziesiątu zarysowały [...]” (s. 1).

Opracowanie źródłowe rozpoczyna się od wstępu, w którym Redaktorzy przybliżają czytelnikowi postać ks. Umińskiego poprzez przedstawienie jego krótkiego rysu biograficznego oraz zaprezentowanie podejmowanych przez niego kierunków badań dotyczących dziejów Kościoła katolickiego. Następnie Wydawcy opracowania charakteryzują w sposób szczegółowy stan maszynopisu, jego konstrukcję metodologiczną, załączniki stanowiące przypisy własne Autora tekstu źródłowego oraz oświadczenie jego woli co do publikacji pracy. Drugą część publikacji stanowi właściwy tekst pracy ks. Umińskiego. Całość treści została

zaprezentowana przez Wydawców zgodnie z wytycznymi, na jakie wskazał w swoim projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł XIX i początku XX wieku Ireneusz Ihnatowicz (Ihnatowicz 1962, 99-124). Zaznaczyć przy tym należy, że tekst źródłowy został jednak zaprezentowany w zapisie oryginalnym, bez translacji na współczesną formę języka polskiego, co w tym przypadku jest walorem tego opracowania (Ihnatowicz 1961, 164; Kulecka 2002, 204)¹. W tekście źródłowym w pierwszej kolejności zaprezentowane zostały przez ks. J. Umińskiego postaci hierarchów obrządku łacińskiego, w drugiej biskupów obrządków wschodnich, a w trzeciej nuncjusów apostolskich oraz ich audytorów. Z kolei w pierwszej części ks. Umiński podzielił biskupów na cztery kategorie: bardzo dobrzy czyli znakomici (*eminentes*), dobrzy (*boni*), przeciętni (*sufficientes*) i niedostateczni albo zerowi (*insufficientes*). W kategorii *eminentes* Autor opisał sylwetki tylko 4 dostojników kościelnych, w kategorii *boni* 16 hierarchów, jako *sufficientes* określił aż 36 członków Episkopatu polskiego, a do kategorii *insufficientes* zaliczył 4 osoby. Natomiast nie podał nazwisk 2 hierarchów, których uznał za *omnino indigni* (całkowicie niegodnych). Autor tekstu źródłowego zaznaczył, że pominął świadomie biskupów sufraganów za wyjątkiem jednego, który mógł odegrać większą rolę w Episkopacie, choć niestety do tego nie doszło. W drugiej części ks. J. Umiński scharakteryzował sylwetki 6 biskupów obrządków wschodnich. Trzecią część tekstu źródłowego stanowi prezentacja postaci 4 nuncjuszy apostolskich w Warszawie, nuncjusza apostolskiego w Berlinie oraz 3 audytorów nuncjatury apostolskiej w Warszawie.

Tekst źródłowy nie stanowi przedmiotu niniejszej recenzji, jednak warto poczynić w tym miejscu kilka uwag. Pamiętnikarski charakter pracy ks. Umińskiego praktycznie wyklucza jakąkolwiek polemikę co do charakterystyki prezentowanych w niej postaci. Jednak z całą pewnością do sądów i opinii formułowanych przez Autora należy się odnieść z dużą rezerwą. Niekiedy posiadają one zabarwienie bardzo emocjonalne, przesadnie surowe i wydawać się mogą nawet niesprawiedliwe. Przynajmniej w kilku przypadkach można wykazać, że Autor w swoich ocenach pomylił się, czego dowodem mogą być postacie ks. kard. Augusta Hlonda czy ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Ks. Umiński określił tych hierarchów tylko jako „biskupów przeciętnych”. W obecnym czasie w całej pełni ukazuje się nadzwyczajność ich posługi biskupiej oraz podejmowanych przez nich działań dla dobra Kościoła i Polski. Nikt zaś z rzetelnych badaczy okresu, w którym przyszło działać wspomnianym hierarchom, nie kwestionuje ich zasług i wyjątkowej roli, jaką odegrali w historii Polski. W tym kontekście ważny jest jednak fakt, że Wydawcy pracy ks. Umińskiego nie podejmują próby konfrontowania się z ocenami Autora, a wskazują jedynie na intencje, jakimi prawdopodobnie się kierował, a które określili jako głęboko moralizatorskie. Docenić należy w całej pełni wkład pracy Wydawców w rzetelne opracowanie przypisów rzeczowych. Sam Autor tekstu źródłowego zamieścił łącznie tylko 10 przypisów odautorskich. Przy edycji źródłowej Wydawcy uznali konieczność odniesienia się aż do 295 przypisów rzeczowych. Odnaleźć w nich można zarówno noty biograficzne poszczególnych biskupów, jak i osób wymienionych w tekście źródłowym, a także wyjaśnienie nieużywanej już w czasach obecnych terminologii czy informacje dotyczące funkcji, urzędów, organizacji społecznych i religijnych. Cała część opracowania zawierająca przypisy rzeczowe stanowi dobrze zrealizowany wymóg metodologiczny stawiany tego typu opracowaniom źródłowym. Bez wątplenia podnosi to walory poznawcze pracy. Można by sformułować pewną uwagę dotyczącą sfery opracowywanych biogramów. Wydawcy bowiem nie korzystali ze szczegółowych opracowań biograficznych dotyczących poszczególnych hierarchów kościelnych. Wskazali jednak, że przy opracowaniu not biograficznych odnosili się przede wszystkim do opracowań słownikowych i encyklopedycznych. Wydaje się to być zabiegiem uzasadnionym, choć odniesienie się do bardziej szczegółowych opracowań biograficznych z pewnością pozwoliłoby uniknąć drobnych nieścisłości². Pomimo to jednak zdaje się, że zamieszczona w czwartej części opracowania nota bibliograficzna, zawiera najistotniejsze publikacje wymagane dla opracowania tekstu źródłowego

¹ W tym zakresie warto zasygnalizować, że I. Ihnatowicz był zwolennikiem oddawania tekstów z okresu XIX i początków XX wieku przy pomocy współczesnych znaków, z zachowaniem obowiązującej obecnie ortografii i interpunkcji.

² Wydawcy podają na przykład, że August Hlond „[...] w 1893 roku jako uczeń szkoły salezjańskiej został wysłany do Włoch w celu kontynuowania nauki [...]” (s. 79). Nie mógł on być w tym czasie uczniem szkoły salezjańskiej, gdyż przed rokiem 1898 nie funkcjonowała na ziemiach polskich żadna szkoła salezjańska.

ks. Umińskiego. Całość pracy wieńczy 22-stronicowy zbiór fotografii ilustrujący Episkopat i poszczególnych hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce.

W obecnym czasie można odnaleźć już wiele prac poświęconych najnowszej historii Kościoła katolickiego w Polsce. Wśród nich znajdują się również i takie, które poruszają wątki związane z rolą Episkopatu polskiego w XIX i początkach XX stulecia. Istnieją publikacje, które ukazują całość kontekstu historycznego i rolę Kościoła w odzyskaniu niepodległości oraz w podczas trudnych doświadczeń Narodu w okresie okupacji. Dość pokaźnie prezentuje się też dorobek biografistyki w zakresie prezentowania postaci poszczególnych hierarchów. Trudno jest natomiast odnaleźć prace, które ukazywałyby dostojników kościelnych nie tylko w świetle faktografii, lecz przede wszystkim jako ludzi, którzy oprócz piastowanych przez siebie funkcji i pełnionych we wspólnocie Kościoła zadań posiadali swoje cnoty, jak i wady. W tym kontekście edycja źródłowa tekstu ks. Umińskiego jawi się jako niezwykle interesujące opracowanie w zakresie historii obyczajowości. Warte jest ono uwagi nie tylko ze względu na jego walory historyczne, ale również jako dzieło, które potwierdza maksymę *Historia vitae magistra est*, ku przestrodze dla tych wszystkich, którzy służbę w Kościele traktowaliby wyłącznie jako drogę realizacji własnych, nie zawsze godziwych, aspiracji i ku zbudowaniu tych, którzy, obserwując postawy niewłaściwe, zachowują godność służby Bożej. Lekturę pracy ks. Umińskiego polecić należy przede wszystkim historykom, którzy zajmują się badaniem dziejów Kościoła XIX i XX wieku.

BIBLIOGRAFIA:

- Ihnatowicz, Ireneusz. 1962. Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku. *Studia Źródłoznawcze*, 7, 99-124.
- Ihnatowicz, Ireneusz. 1961. W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku. *Przegląd Historyczny*, 52/1, 164-172.
- Kulecka, Alicja. 2002. W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX-XX wieku. *Studia Źródłoznawcze*, 40, 201-213.

Ks. Jacek Brakowski SDB

<http://doi.org/10.21852/sem.2017.2.20>

Kardynał Adam Stefan Sapięha. Księżę Niezłomny. Materiały z sesji zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński, Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w dniu 25 marca 2012 w 100-lecie konsekracji i ingresu Adama Stefana Sapięhy, red. ks. J. Urban, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2014, ss. 192.

Postać kardynała Adama Stefana Sapięhy, nie bez przyczyny zwanego „Księciem Niezłomnym”, zajmuje jedną z czołowych pozycji w historii polskiego Kościoła w XX w. Choć na jego temat ukazały się już liczne prace, w dalszym ciągu historia tej osoby stanowi niewyczerpany temat, do którego chętnie odwołują się badacze. Toteż, gdy zbliżała się setna rocznica jego konsekracji biskupiej, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II wysunął propozycję urządzenia sesji naukowej, na którą bardzo entuzjastycznie odpowiedzieli Uniwersytet Jagielloński oraz Polska Akademia Umiejętności. Recenzowana pozycja jest efektem przeprowadzonej sesji, która dowodzi tego, jak wiele jeszcze tajemnic kryje przed historykami osoba krakowskiego arcybiskupa i kardynała, o której z wielką estymą wypowiadał się papież Jan Paweł II.

Żaneta Niedbała w swoim artykule pt. *Środowisko rodzinne a postawa życiowa kardynała Adama Stefana Sapięhy* stara się nakreślić środowisko i okoliczności, w jakich przyszło dorastać przyszłemu kardynałowi. Kluczem do jej rozważań jest pytanie, jakie sobie stawia już na początku: „w jakim stopniu atmosfera domu rodzinnego oraz wartości, które mu tam wpojono, oddziaływały na osobowość i posługę duszpasterską księcia metropolity?” (s. 9). Przytacza tradycje patriotyczne, z jakimi związany był

stary ród Sapiehów (m.in. zaangażowanie ks. Leona Sapiehy w Postanie Listopadowe). Spośród miejsc, które wpłynęły na rozwój Adama Sapiehy, wymienia zamek rodzinny w Krasieczynie oraz kościół św. Marcina w tejsze miejscowości. Jednak kluczowe znaczenie w jego formacji mieli rzecz jasna rodzice, którzy wpajali swojemu najmłodszemu dziecku uniwersalne wartości. Tradycje bibliofilskie żywotne w rodzinie Sapiehów dały o sobie znać, gdy Adam Sapieha już jako arcybiskup ratował od zniszczenia zbiory sapieżyńskie w czasie II wojny światowej. Artykuł spełnia swoją rolę jako swoiste wprowadzenie do dalszych partii pracy. Szkoda tylko, że Autorka odwołuje się w nim prawie zawsze do opracowań, i to tych znanych. W ten sposób informacje w nim zawarte nie wprowadzają w zasadzie nic nowego do powszechnej wiedzy na temat młodości przyszłego arcybiskupa krakowskiego.

Krzysztof Rafał Prokop podzielił swój artykuł na ogólne wprowadzenie oraz dwie części. W pierwszej nakreślił okoliczności, w jakich powołano na stolicę biskupią Adama Stefana Sapiehę, oraz sam przebieg konsekracji, w drugiej zaś przybliżył jego sukcesję. Adam Sapieha był pierwszym od dwunastego wieku biskupem, który odbierał pełnię kapłaństwa z rąk samego Namiestnika Chrystusa. Wydarzenie to odbiło się rzecz jasna szerokim echem na ziemiach polskich będących pod zaborami, a uroczystości mającej miejsce w Kaplicy Sykstyńskiej – miejscu, w którym tradycyjnie odbywa się konklawe – przyglądały się liczne prominentne postaci narodowości polskiej, zarówno świeckie, jak i stanu duchownego. Przy okazji, Autor omawianego artykułu poruszył też niezwykle ciekawą kwestię sukcesji apostolskiej jako takiej. Przypomniał, że w przeciwieństwie do średniowiecza i czasów starożytnych, obecnie informacje na jej temat są dokumentowane, stąd można wiele wywnioskować, opierając się na dostępnej bazie materiałów. Z artykułu Krzysztofa R. Prokopa można się dowiedzieć, że Karol Wojtyła, w przeciwieństwie do 95% polskiego episkopatu, wywodził się z linii Henry'ego Benedykta Stuarta, księcia Yorku. Zarówno papież Polak, jak i np. kard. Stefan Wyszyński podkreślali doniosłość i sam fakt swoich sukcesji apostolskich w pismach i przemówieniach. Autor oparł swoje wywody na rzetelnej literaturze i bazie źródłowej, zarówno jeśli chodzi o materiały polskie, jak i zagraniczne/obcojęzyczne. K. R. Prokop słusznie zaznacza, że omawiana tematyka bardzo rzadko bywa podejmowana przez badaczy, co jeszcze bardziej podkreśla rangę jego dociekań.

Ks. Stanisław Ludwik Piech, historyk, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w artykule pt. *Kraków księcia biskupa Adama Stefana Sapiehy*, zdecydował się przedstawić niektóre wydarzenia związane z 40-letnim pasterzowaniem tego dostojnika Kościoła w królewskim mieście. Prześledził pokrótce i ogólnikowo wybrane aspekty z działalności abpa Sapiehy w Krakowie, biorąc pod uwagę cały kontekst historyczny, poczynawszy od jego konsekrowania w Katedrze Wawelskiej 3 marca 1912 roku aż do śmierci 23 lipca 1953 r. Artykuł jest bardzo zwięzły i ma przeglądowy charakter. Szkoda, że Autor nie spróbował wykorzystać materiałów archiwalnych i odnaleźć informacji, które w jakiś sposób mogłyby rzucić nowe światło co do wiedzy na temat kard. Sapiehy. Niemniej jednak ks. Piech przytacza najważniejsze informacje z okresu posługi biskupiej metropolity. Pominął jednak wiele istotnych ciekawostek, takich jak to, że krakowski arcybiskup odegrał pewną rolę w ocaleniu Krakowa od zniszczeń wojennych pod koniec II wojny światowej, w wyniku zabiegów dyplomatycznych czynionych w Stolicy Apostolskiej. Wszak opracowanie dotyczy Krakowa jako miasta, a kard. Sapieha być może zasłużył na niegdysiejszy przydomek papieża Grzegorza Wielkiego, który ocalił Rzym przed najazdem barbarzyńców – *Defensor Civitatis*. Tytuł artykułu jest moim zdaniem dosyć niefortunny, gdyż jego treść dotyczy nie tyle historii Krakowa z czasów posługi biskupiej Sapiehy, co właśnie pewnych elementów urzędowania arcybiskupa.

Motyw duszpasterstwa Adama Stefana Sapiehy jako prezbitera, biskupa i arcybiskupa został podjęty przez ks. Jacka Urbana w artykule pt. *Adam Stefan Sapieha – duszpasterz i dostojnik Kościoła*. Ks. Urban już na samym początku tekstu stwierdza, że tematyka ta „w przyszłości znajduje właściwe omówienie pod piórem biegłego kanonisty lub pastoralisty” (s. 57), sam zaś ogranicza się do samej tylko sygnalizacji problemu. Autor, historyk z UP JPII i aktualny dyrektor Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, dowodzi niezwyklej aktywności Sapiehy, zwłaszcza jako biskupa. Przedstawia jego działalność duszpasterską na takich polach jak liczne listy pasterskie, formacja kleryków czy budowa nowych świątyń. O wielkiej roli księcia Sapiehy może świadczyć fakt, że za czasów jego posługi biskupiej diecezja krakowska powiększyła się o ponad sto parafii. Jednak

ks. Urban – prawdopodobnie celowo – pomija pewne kontrowersyjne kwestie, jak chociażby te związane z pochówkiem Józefa Piłsudskiego na Wawelu. Osobną uwagę poświęca Autor Sapięze jako „dostojnikowi Kościoła”, przedstawiając chronologicznie różne ważne funkcje, które już od młodego wieku pełnił w Kościele. Artykuł ks. Urbana, również raczej tylko przeglądowy, jest w pracy potrzebny, gdyż przybliży ogólnikowo życiorys Sapięhy z czasów, gdy pełnił posługę biskupią, w tym duszpasterską, w Krakowie.

Za najlepiej przygotowane opracowanie w książce uważam artykuł Marleny Sędkak pt. *Rola abp. Adama Stefana Sapięhy w staraniach o beatyfikację królowej Jadwigi Andegawerskiej*. Zdziwienie może budzić fakt, że Autorka, pisząc niniejszy tekst, była doktorantką historii na UP JP II, gdyż jego przygotowanie i wyciągane wnioski świadczą o jej dojrzałości jako badacza dziejów XX w. Kult królowej Jadwigi, która umarła w opinii świętości, został ożywiony w XIX wieku i był szerczony także przez niektórych wysokich rangą duchownych, także osoby świeckie organizowały pielgrzymki do jej grobu na Wawelu. Nabożeństwo do królowej Jadwigi Książę Niezłomny wyniósł z domu, gdyż jego matka, imienniczka monarchini, w latach 1910-1912 była prezesem zarządu Komitetu Polek, który działał we Lwowie pod protekcją bpa Władysława Bandurskiego i dążył do przyspieszenia procesu beatyfikacyjnego królowej. Abp Sapięha często podkreślał cnoty kandydatki na ołtarze i czynił różne starania, by przyspieszyć jej proces beatyfikacyjny zarówno w Polsce, jak i w Watykanie. W akcję zaangażowały się także osoby świeckie, w tym znane postaci, takie jak wybitny historyk Oskar Halecki. Choć Sapięha beatyfikacji królowej nie dożył, jego wkład w rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego jest nie do przecenienia. Gdyby nie fakt, że część dokumentacji została zniszczona w czasie Powstania Warszawskiego i że reżim komunistyczny utrudniał kontakty z Watykanem, być może zakończyłyby się on jeszcze za życia Księcia. Autorka swoje ustalenia oparła na solidnej bazie bibliograficznej i źródłowej, w skład której weszły również materiały archiwalne.

Tematykę działającej w czasie II wojny światowej Rady Głównej Opiekuńczej i jej związku z działalnością abpa Sapięhy podjął w swoim opracowaniu śp. Jerzy Ronikier w artykule pt. *Rada Główna Opiekuńcza i jej współpraca z metropolią krakowskim Adamem Sapięhą w ramach działalności pomocowej i charytatywnej w czasie okupacji niemieckiej w Polsce (1939-1945)*. Autor podkreśla zasługi metropolity w działalności Rady, głównie pod kątem finansowym. Arcybiskupowi krakowskiemu udało się nawet skutecznie zabiegać o fundusze na rzecz Rady ze strony Stolicy Apostolskiej. W trakcie lektury odnosi się jednak wrażenie, że Autor zbyt dużą uwagę przywiązuje do wątków pobocznych odwołujących się do działalności RGO; postać abpa Sapięhy jakby schodzi na dalszy plan. Godne zaznaczenia byłoby np. to, że Sapięha jeszcze jako biskup angażował się w działalność charytatywną także w czasie I wojny światowej; jego postępowanie pod pręgierzem niemieckiego okupanta nie było niczym nowym. Jerzy Ronikier zdobywa się na zaskakujące stwierdzenie: „II wojna światowa wraz ze wszystkimi towarzyszącymi jej wydarzeniami, zamyka ostatecznie całą epokę – trwającą od Wielkiej Rewolucji Francuskiej. [...] Rada Główna Opiekuńcza i wspierający ją metropolita to najwspanialszy owoc odchodzącej epoki. Walka o dobro wspólne, obowiązek pomocy bliźnim pozostającym w potrzebie i wiele innych wartości obowiązujących w tej grupie odeszło wraz z nimi” (s. 107). Stwierdzenie to pozostawiam bez komentarza, wskazując jednak na to, że jest ono na pewno bardzo kontrowersyjne. Przypisów w pracy jest bardzo mało; odnoszą one czytelnika głównie do pamiętników Adama Feliksa Ronikiera, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej. Warto podkreślić jest to, że był on dziadkiem Autora opiniowanego tekstu.

Paweł Kajzer przedstawił pokrótce analizę porównawczą dwóch życiorysów: abpa Adama Sapięhy i Józefa Piłsudskiego. Traktuje o tym artykuł pt. *Drogi życiowe Adama Stefana Sapięhy i Józefa Piłsudskiego – podobieństwa i różnice*. Szkoda, że Autor na wstępie nie zechciał wyjaśnić, dlaczego podjął taki temat. Na końcu tekstu zabrakło też podsumowania i nie przedstawiono wniosków, które implikuje jego treść. Już w tytule P. Kajzer sygnalizuje, że ma zamiar przedstawić podobieństwa i różnice w życiorysie obydwu osób. Z jego pracy wynika, że tych drugich było zdecydowanie więcej. Autor nie stara się w swoim tekście antagonizować obu postaci, choć summa summarum, czytelnik ma zobrazowany dogłębny dysonans między nimi. W zasadzie jedyne, co ich łączyło to szlacheckie pochodzenie i zaangażowanie w niesienie pomocy Polakom w czasie I wojny światowej. Autor podkreśla wyraźne różnice w wykształceniu obydwu postaci – Józef Piłsudski nigdy nie ukończył studiów, podczas gdy Sapięha odebrał staranne wykształcenie, także za granicą, którego zwieńczeniem był zaszczytny tytuł *doctor utriusque iuris*. Członkom obozu piłsudczykowskiego w środowiskach konserwatywnych czasem zarzucano miślność i ograniczone horyzonty intelektualne, o czym Autor

mógł wspomnieć. W wypowiedziach niektórych katolickich komentatorów, np. w zapiskach kard. Augusta Hlonda można znaleźć wypowiedzi w których imputuje się – nie bez racji – niską kulturę intelektualną obozowi rządzącemu związanemu z Marszałkiem. Wyraźny dysonans na niwie intelektualnej zachodził nie tylko w przypadku konkretnych osób: Józefa Piłsudskiego i abpa Adama Sapiehy, ale również pomiędzy obozami politycznymi, którym sprzyjały obydwie postaci. Odniesienie się do tego faktu, który, choć luźno, nawiązuje do poruszanej tematyki, było moim zdaniem wielce wskazane. Na samym końcu artykułu zawarto informacje na temat tzw. „konfliktu wawelskiego”, już po śmierci Marszałka. Odbił się on wielkim echem w całej Polsce, a nawet za granicami naszego kraju. Paweł Kajzer zbyt ogólnikowo nakreślił moim zdaniem reperkusje z nim związane, a były one niestety oplakane. Jedną z nich było odwrócenie uwagi od zagrożenia napływającego z zachodniej granicy. Podsumowując, należy zaznaczyć że artykuł jest ze wszech miar ciekawy, choć nie wiadomo, jakie cele w związku z jego napisaniem wyznaczył sobie Autor. Czytelnik zyskuje przynajmniej ogólny ogłąd obydwu postaci, które były ze sobą na ogół skonfliktowane, zwłaszcza po zamachu majowym, i być może po lekturze tekstu Pawła Kajzera nabierze on innego podejścia do Józefa Piłsudskiego – postaci tak bardzo hołubionej i wybielanej w polskiej historiografii.

Urszula Perkowska swój artykuł poświęciła relacjom zachodzącym pomiędzy abpem Sapiehą a ks. prof. Władysławem Chotkowskim, wykładowcą historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Choć ks. Chotkowski był już w podeszłym wieku, gdy Sapieha odbierał sakrę biskupią, ich relacje do samego końca były bardzo żywe. Krakowski duchowny i historyk miał do czynienia z przyszłym arcybiskupem, gdy przeprowadzał kwerendy archiwalne w Watykanie za pontyfikatu papieża Piusa X. Sapieha odwzajemniał przyjaźń, powierzając mu, w pewnym stopniu także gdy był już w bardzo podeszłym wieku, pewne funkcje i zadania. Autorka w swojej pracy powołuje się zarówno na opracowania, jak i materiały źródłowe. Tekst, wedle mojej oceny ciekawy, stanowi przyczynek do biografii ks. Władysława Chotkowskiego, postaci niewątpliwie wybitnej i posiadającej wielkie zasługi, jeśli chodzi o działalność na rzecz Kościoła i całego społeczeństwa.

Pracę zbiorową zamykają cztery krótkie artykuły, które dotyczą historiografii omawianej postaci oraz materiałów źródłowych dostarczających informacji na jej temat. Grzegorz Chajko omówił dokumenty związane z Adamem Stefanem Sapiehą zawarte w Archiwum Lwowskiej Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Niestety, osobna teczka Adama Sapiehy prawdopodobnie została spalona w roku 1939 z obawy przed niemieckim najeźdźcą, stąd zgromadzone w archiwum informacje są bardzo skąpe. Roman Maria Zawadzki skupił się na znanej, dwutomowej *Księdze Sapieżyńskiej*, dokumentującej w dużym stopniu życiorys Adama Stefana Sapiehy. Autor przybliży kulisy realizacji planu napisania tej pracy, w którym odegrał swoją rolę, oraz wskazuje na plany kontynuacji zainicjowanego dzieła, które snuł do końca życia redaktor naczelny obydwu tomów, ks. prof. Jerzy Wolny. Delfina Kościółek omówiła *Teki Sapieżyńskie* należące do Zespołu Akt Biskupów Krakowskich w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. S. Karola Lidia Zaborska przybliżyła *Liber actorium* – Księgę Czynności Arcybiskupa Sapiehy, będącą rocznikiem zawierającym kalendarium z jego posługi biskupiej w Krakowie.

Reasumując, czytelnicy otrzymali kolejne dzieło, które może im przybliżyć życie i działalność wielkiego Polaka, Adama Stefana Sapiehy. Choć artykuły nie są równe pod względem wartości naukowej – niektóre mają charakter wręcz popularyzatorski – każdy z nich wprowadza czytelnika w krąg niezwykłych informacji z życia krakowskiego arcybiskupa. Odnoszę jednak wrażenie, że wiele elementów z jego życiorysu wciąż czeka na swojego dziejopisa. Dotyczy to zwłaszcza zaangażowania Sapiehy w pomoc krakowskim Żydom – li tylko wspomina o niej Jerzy Ronikier. Pamiętać należy o tym, że zmarły arcybiskup na swoim pogrzebie otrzymał także wieniec od Żydów. Konstrukcja pracy nie budzi moich zastrzeżeń – szczególnie przydatny jest indeks osób zawarty na końcu książki. Wreszcie należy wspomnieć o tym, że wszystkie artykuły napisane są piękną polszczyzną, nawet z pewnym literackim, poetyckim wręcz połotem, co uwidacznia się zwłaszcza w opracowaniu Romana Zawadzkiego.

Przemysław Sołga

<http://doi.org/10.21852/sem.2017.2.21>